

No 112.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. św. Jakóba B. W.  
Wt. św. Marcelina M.  
Sr. św. Erazma B.  
Czw. św. Franciszka.  
Piąt. św. Bonifacego B.  
Sob. św. Norberta.  
Niedz. **Zestanie D. Ś.**

Wschód słońca: godz. 3 m. 46  
Zachód słońca: godz. 8 m. 09  
Długość dnia: godz. 16 m. 23

Cena prenumeraty:  
W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —  
Półrocznie „ 3 „ —  
Kwartalnie „ 1 „ 50  
Miesięczn. „ — „ 50  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40  
Półrocznie „ 3 „ 70  
ZAGRANICĄ:  
Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,  
ul. Przejazd № 8.  
Nr. telefonu 593.

# ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Poniedziałek, dnia 1 czerwca 1908 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;  
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce.  
Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitolowy.  
Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne: rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

## Magnetyzm osobisty i wzmocnienie pamięci.

Uprawianie ich i stosowanie praktyczne w życiu codziennym. Ogłoszenie nieznanych dotąd faktów o znakomitej pamięci i o wpływie osobistym na innych. Zdumiewająca nieumiejętność korzystania z własnej wewnętrznej mocy. Biuro Psychologicznego Wydawnictwa rozpowszechnia bezpłatnie broszury na te tematy.

Pewna dobrze znana firma wzbudza ogólne zaciekawienie nowym i oryginalnym, lecz bardzo kosztownym sposobem reklam — zupełnie bezpłatnym ofiarowaniem książki. Tę małą, ładnie ilustrowaną książkę, otrzymać może pocztą od Psychologicznego Wydawnictwa każdy, kto tylko się zwróci piśmiennie po nią do powyższej firmy.

Tytuł tej oryginalnej broszury — „Nasza siła wewnętrzna“; na treść jej składają się wysoce ciekawe spostrzeżenia o zarzuconych badaniach naukowych nad kwestją magnetyzmu osobistego czyli przyciągającej mocy charakteru, oraz o wzmocnieniu pamięci.

Broszura ta rozpatruje też i zastosowanie oraz przemiany siły fizycznej w psychiczną.

Zadaniem wydawcy jest obudzić zainteresowanie do popularnych współczesnych dzieł psychologicznych odpowiedziami na następujące i podobne im pytania:

Czy rzeczywiście istnieje droga, dzięki której można zdobyć dobrą pamięć i magnetyzm osobisty? Czy można niezwłocznie się nim posilkować? Czy rzeczywiście można tym sposobem osiągnąć zadowolenie, szczęście i powodzenie? W jaki sposób została wyjaśniona tajemnica magnetyzmu osobistego? Czy magnetyzm ma jakikolwiek związek z hipnotyzmem i mesmeryzmem, czy też stanowi samodzielne zjawisko duchowe? Czy zmienia on nasze uczucia? Czy istnieje prawo prądów duchowych!

W tej bezpłatnej broszurze poruszane są również pytania o ćwiczeniu pamięci, o sile myśli i innych niezwykle ciekawych przejawach duchowych.

Wskazuje ona najlepszą drogę ku gruntownemu badaniu tych przedmiotów bądź dla osobistego zadowolenia, bądź w celach praktycznych.

Skieruje ona waszą uwagę na nowe i oryginalne metody opanowywania wszystkich moralnych wzruszeń jako to: nagły strach, przygnębienie, smutek, trema i t. p.

Czytelnik łatwo zrozumie, że na taką książkę, zwłaszcza bezpłatną, rozjaśniającą tak niezmiernie ciekawą sprawę, popyt wzrastać będzie szybko i stale, a przeto zapasy tej broszury prędko się wyczerpią. Kto pragnie otrzymać egzemplarz broszury „Nasza siła wewnętrzna“ niechaj się zwróci pod adresem:

**Psychologiczne Wydawnictwo,**

Warszawa, Wierzbowa 8.

Pasaż № 35.

Nazwisko i adres należy pisać wyraźnie.

Najprzejmiej prosimy o przysłanie siedmiokopiejkowej marki na przesyłkę.

Ponieważ książka ta posiada ogromną wagę dla wielu osób, prosimy z przyczyn zupełnie zrozumiałych, ażeby zwracał się po nią tylko ten, kogo kwestye te interesują szczerze.

rzeczą niezmiernie ciekawą, ale najciekawsze momenty niezawodnie są te, w których występuje sprawa polska, to też z artykułu p. A. Stołypina przytoczymy tę część, która nas dotyczy.

„Przedstawiciel ludności polskiej w Dumie państwowej — mówi on — p. Dmowski, uroczyście i stanowczo oświadczył, że odtąd polacy przyłączają się do sprawy słowiańskiej i na postawione samemu sobie zapytanie, w jakich warunkach polacy zgadzają się to zrobić, odpowiedział, że sprawę słowiańską uważają oni odtąd za swoją.“

Wprawdzie w artykule tym znalazły się słowa, przypisywane p. Dmowskiemu, których on nie wypowiedział, a nawet stanowczo im zaprzeczył, nie zmienia to jednak tonu całego tego nastroju, panującego podczas wizyty zacnych gości w Petersburgu. W dalszym ciągu mówi dalej p. A. Stołypin:

„Przedstawiciele polscy oświadczyli, że przy obecnym układzie wszechświatowych sił politycznych, ratunek narodowości polskiej polega na związku i zależności od siły i potęgi Rosyi; potwierdzili oni przytem, że taki pogląd panuje w przeświadczeniu całej myślącej i politycznie coś znaczącej Polski.

„Ten szczerzy i niełatwy dla miłości własnej krok przyjęty został serdecznie i szczerze przez przedstawicieli partji, zaczynając od «kadetów», a kończąc na prawicy.

„Doktorowi Kramarzowi, jego rozumnej wypowiedzi, jego niezwykłym argumentom i niezwykłemu zapalowi cześć i sława za przebudzenie tego państwowego poczucia, które, jako naturalna właściwość, tkwi we wszystkich, ale zagłuszone było przez chwasty walki narodowej kłótni partyjnych.“

Pomimo pewnych zastrzeżeń Dmowskiego, «Nowoje Wremia» w dalszym ciągu zajmuje się sprawą polską. Dnia 30 maja ukazały się w tem piśmie artykuły Pilenki i Mienszikowa. Pilenko wychodzi z realnego punktu zapatrywania i odrzucając sentymentalizm, powiada, iż bufor między Rosją a Niemcami jest konieczny. Napływ żywiołu niemieckiego do Polski niewątpliwą, walcząc zaś z nim można, mając swobodne ręce, które należy również rozwiązać polakom. Dla Rosyi będzie z korzyścią, jeżeli polacy będą silni jako narodowość. Polacy wyciągnęli rękę do rosyjan i nie sposób jej odtrącić. Pilenko mniema, iż jeżeli «minimum» programu polskiego zjeżdź się z «maximum» programu rosyjskiego, naówczas możliwy jest inny układ stronnicztw w Dumie.

Mienszikow wyraża sympatye dla ugody polsko-rosyjskiej, lecz nie wierzy w powodzenie i kończy wypowiedzeniem przekonania, iż, ażeby Niemcy przy teraźniejszym osłabieniu Rosyi dopuścili do wzmocnienia się słowian austriackich, to tylko marzenia.

«Riecz» pisze o zjeździe słowiańskim: Dni przebywania słowian najwidoczniej zapoczątkują poważny i głęboki przełom w rosyjskiej psychologii społecznej w sprawie słowiańskiej.

## Przegląd polityczny.

Łódź, d. 1 czerwca.

W prasie wciąż jeszcze rozbrzmiewa echo wjazdu słowiańskiego w Petersburgu, a raczej wi-

zyty gości słowiańskich, którzy obecnie za zezwoleniem prezesa ministrów bawią w Warszawie.

Prezes ministrów wydał zezwolenie, zaś brat prezesa A. Stołypin w «Now. Wrem.» olbrzymi napisał w tej kwestyi artykuł.

To, co się działo w Petersburgu, jest dla nas

Poza tem drugą sprawą, którą dziś interesuje się niezmierznie Rosya, jest odsiadkiwanie w więzieniu kary sądowej przez posłów I-ej Dumy. W kwestyi tej „Rus” podaje następujące szczegóły o życiu w więzieniu wybojskim:

Po załatwieniu przepisanych formalności, po odebraniu przedmiotów wartościowych, zegarków, złotych pierścionków, posłowie, którzy podpisali odezwę wybojską, zostali rozmieszczeni w celach, odległych od siebie. W pierwszym dniu uwięzieni otrzymali żywność dopiero późnym wieczorem. Wedle nowego regulaminu więziennego, który w dniu 14 maja wchodzi w życie, więźniowie mają prawo pisywać listy raz tylko na miesiąc. Dyrektor więzienia wybojskiego polecił «wyborczykom» uwiadomić swoich krewnych i przyjaciół, że w pierwszym miesiącu mogą ich odwiedzać tylko raz, w drugim dwa razy, w trzecim co tydzień, w niedzielę. Kilku krewnych internowanych otrzymało już takie uwiadomienie. Więźniom wolno spacerować dwa razy na dzień, po 20 minut, w podwórzu więziennem i to razem z przestępcami kryminalnymi. Spotkanie się byłych posłów na przechadzkach jest zabronione. Cele są chłodne, wilgotne i ciemne, gdyż według regulaminu od 1 maja st. st. nie bywają już ogrzewane ani oświetlane. Tak samo, jak w celach przestępców kryminalnych, łóżka składane są na dzień, aby nie można ich używać. Daje się to we znaki starszym «wyborczykom», jak np. Petruniewiczowi. Więźniowie mają prawo kazać sobie przynosić obiady z więziennej restauracji. Jak smaczne są posiłki, świadczy ich cena—25 kop. Kolacya może się składać z jednego tylko dania.

Zony więźniów uwiadomiono, że mogą odwiedzać mężów po raz pierwszy 25 maja st. st., potem wolno ich wizytować co tydzień.

— Przeżywa się stary system pruski polityki straszenia. Nietylko już w Europie, ale w krajach o mniejszej daleko kulturze, w krajach leżących w innych częściach świata naprzykrzył się ten systemat.

W ostatnich czasach w Kairze i w innych miastach egipskich zaszły wypadki, budzące poważne obawy i pozostające niewątpliwie w związku z wypadkami w Maroku, Indjach, Persyi, Turcyi.

W Rod El-Faras tubylec obraził rodzinę pewnego francuza. Głowa rodziny, powróciwszy do domu i dowiedziawszy o tem, zawołał winnego i, po kilku minutach rozmowy, uderzył go w twarz. Przed wieczorem tłum, złożony z 500 tubylców, zaatakował dom, w którym mieszkał francuz, i z okrzykami: „Śmierć gjaurom” usiłował dom zburzyć. Z wielką trudnością udało się tym razem uniknąć katastrofy. Wszyscy Europejczycy w tej miejscowości są wystraszeni.

W Kairze znów był taki wypadek. Włoch Fabiano wracał na rowerze do domu. Niedaleko od

jego mieszkania na ulicy stało kilkudziesięciu Arabów i murzynów. Przejeżdżając tuż obok tłum, p. Fabiano otrzymał tak silny cios w głowę, że spadł z roweru. Oburzony tem p. Fabiano silnem uderzeniem pięści w oczy przewrócił murzyna na ziemię. W tej chwili tubylecy rzucili się na p. Fabiano, obalili go na ziemię, poturbowali dotkliwie, poczem odprowadzili do urzędu policyjnego.

Przybyła tuż za nim rodzina p. Fabiano przyjęta została bardzo niegrzecznie. Kawas konsultu włoskiego został usunięty i cała sprawa przybiera poważny obrót.

W Port-Said pewna dama została poturbowana przez tubylca-rzeźnika.

Miejsowa prasa europejska domaga się energicznej interwencji przedstawicieli mocarstw i ukarania winnych.

Czy to pomoże? Wrzenie wśród muzułman jest oczywiście bardzo silne i nad temi objawami fanatyzmu należałoby się poważnie zastanowić.

W Kamelinie zaszły także bardzo poważne wypadki. Abder-Kaber-Imam, ogłosiwszy się za proroka, zebrał około siebie ogromny tłum fanatyków. Wysłani przeciwko niemu niewielki oddział pod dowództwem porucznika Scotta, był ostrzeliwany. Porucznik został zabity, a kilku żołnierzy raniono.

W kilka dni potem Abder-Kaber-Imam został schwytany i stawiony przed sądem polowym. Stracenie jego wywołało silne wrażenie na ludność, stworzyło mu aureolę męczeństwa i, niewątpliwie, będzie brzemienne w poważne następstwa.

— „Berliner Tageblatt” wysmiewa nerwowy nastrój opinii publicznej w Niemczech, który wywołała możliwość utworzenia nowego trójpriemierza Anglii, Francyi i Rosyi. Organ berliński twierdzi, że, dokąd kierownicy polityki angielskiej będą zmuszeni bronić w parlamencie wizyty króla do Rosyi, nie może być mowy o przymierzu angielsko-rosyjskim. Dla tej to przyczyny Asquith starał się przedstawić wobec izby gmin wyjazd króla do Rosyi, jako zwykłe oddanie wizyty Cesarzowi Rosyjskiemu.

## WYSTAWA W ŁOWICZU.

Zaledwie parę dni dzieli nas od dnia otwarcia wystawy pedagogiczno-rzemieślniczej w Łowiczu. Akt uroczystego otwarcia naznaczono na dzień 5 czerwca. Na wystawę napływają niustannie pokazy z Kaliskiego; nadeszły swoje przedmioty ochrony: Narceyzostwa Kreczunowiczów z Kościelnej-Wsi, Kazimierzostwa hr. Kwileckich z Grodzca, Bolesławowstwa Lissowskich ze Smaszewa, oraz ochrona miejska kaliska; wy-

roby tkackie posłali: spółka włóściańska z Liskowa i ks. Sadowski z Królikowa; bezpłatne lekcje rysunków dla rzemieślników w Kaliszu posłały sześć tablic z rysunkami; fabryka lalek Zieleniewskiego—lalki etnograficzne; bracia Freudenreich z Kola — wyroby zakopiańskie stylowe.

Komitet wystawy dokłada wszelkich starań, aby dać obraz usiłowań prowincyi w dziale początkowego nauczania; oprócz Ziemi kaliskiej będą reprezentowane ziemie: płocka, kutnowska, Kujawy i t. d.

Dział higieniczny na wystawie urzędują swym staraniem miejscowy oddział Towarzystwa higienicznego, izbę włóściańską i dział drobnego przemysłu ks. Łowickiego urządzają włóścianie ks. Łowickiego, dział przemysłu włóściańskiego innych stron kraju przyjęli na siebie dr. Benni wraz z p. Maliszewskim.

Odczyty obiecali wygłosić pp.: M. Brzeziński, Ed. Jankowski, Cz. Jankowski, Malinowski (o drobnym przemyśle), Schönfeld senior (o hodowli drobiu), Schönfeld junior (z dziedziny pomologii), Kaz. Kulwic, Janowski, Weryho, Dunin-Sulgustowska i inni.

P. Schönfeld poświęci wystawie 5 dni; pokazywać będzie w ogrodzie szczepienie drzew, oczyszczanie ich, wykrzesywanie koron drzew i t. d., oraz udzielać będzie wszelkich wyjaśnień w dziedzinie ogrodnictwa.

Na wystawie udzielać będą objaśnień, oraz czuwać nad całością pokazów uproszeni dyżurni, panie i panowie.

Zjazd gości spodziewany jest liczny. Księstwo Łowickie pod względem etnograficznym jest bardzo ciekawe. Kto miłuje kraj swój, znać go jest obowiązany. Wystawa da możność szerokiego ogółowi poznać księstwo Łowickie, jego mieszkańców, ich produkcję i kulturę.

Ceny wejścia ustanowiono bardzo umiarkowane: w dni świąteczne, wtorki i piątki po 5 k., w inne dni po 15 kop. Szkoły, o ile wcześniej zawiadomią o swoim przybyciu, będą miały noclegi darmo, oraz tanie higieniczne pożywienie.

W tych dniach Stowarzyszenia techniczne i budowlane w Petersburgu otrzymały zapewnienie do wzięcia udziału w pierwszej wystawie międzynarodowej, która urządzoną będzie przez rząd japoński w Tokio w roku 1912.

Na stacyi Bołogoj kolei mikołajewskiej, agenci ochrony skonfiskowali całą pakę literatury nielegalnej, wysłanej z Charkowa do Petersburga.

Kilkudziesięciu posłów złożyło w Dumie wnioski, aby do wszystkich urzędów gminnych rozsyłane były bezpłatnie sprawozdania stenograficzne z posiedzeń Dumy i Rady państwa, oraz teksty praw, które uzyskały

3)

## DYAMENTY.

(Dokończenie).

Podziemna eksploatacja wymagała porozumienia i zgody między właścicielami największych udziałów kopalni. Ze strony zaś ekonomicznej nadprodukcya, wynikająca z konkurencyi, spowodowała także obniżenie cen dyamentów, że wydobycie ich przestało się opłacać. Porozumienie i koncentracya towarzystw istniejących stały się niezbędnymi dla dalszego istnienia kopalni. W taki sposób powstało koło roku 1889 towarzystwo akcyjne de Beers, które oprócz najbogatszej i najdawniejszej kopalni w Kimberley, objęło również i trzy inne ważniejsze — de Beers, Dutoitspan, Bultfontein. De Beers Consolidated Company rozporządza dziś kapitałem 100 milionów franków i po zamknięciu kopalni brazylijskich jest absolutną panią całego handlu dyamentów. Z większych kopalni jedna tylko Jagersfontein w Rzeczypospolitej Oranie nie należy do towarzystwa, ale i ta musi zawrzeć z nią układ i właściwie od niej zależy.

Towarzystwo eksploatacyi dyamentów znajduje się znów w porozumieniu z syndykatem pięciu głównych handlarzy dyamentów, którzy znając warunki rynku, zakupują od towarzystwa z góry na 6 miesięcy lub na cały rok produkcję, oznaczoną według umowy.

Ponieważ dyamenty są przedmiotem zbytku, a więc w razie wojny lub innych katastrof sprzedaż ich mogłaby być zatamowana, towarzystwo posiada specjalny fundusz rezerwowy, tak, że mogłoby eksploatować kopalnie w przeciągu dwu, trzech kwartałów nawet, zupełnie nie sprzedając dyamentów przez cały ten czas. Dzięki tym ostrożnościom i warunkom, cena dyamentów surowych utrzymuje się bez zmiany od pięciu lat i wynosi przeciętnie 32 do 36 fr. za karat. Konsumecya roczna wynosi 2½ miliona karatów, t. j. około 500 kilogr. Całkowity koszt produkcji wynosi 12 fr. za karat, tak, że zysk na jednym karacie wynosi przeciętnie 20 fr.

Towarzystwo, władając niepodzielnym rynkiem dyamentowym, nie pozwala cenie dyamentów opaść poniżej normy, ale mimo tego, nie może ceny tej podnosić dowolnie, gdyż chodzi tu o przedmiot zbytku, który w razie, gdyby był zbyt drogi, mógłby zupełnie przestać się rozchodzić. Pomimo więc syndykatu, kupujący nie jest narażony na bezwzględny wyzysk ze strony producenta, bo w każdej chwili może odmówić przyjęcia jego towaru.

Widzieliśmy, w jaki sposób dyamenty rozchodzą się w świecie; przyjrzyjmy się teraz, jak wydobywa się je ze skały, która je zawiera. Zobaczymy, że trudniejszym jest zadaniem znaleźć dla dyamentów zbyt i rynek, niż wydobyć je ze skały. Eksploatacya kopalni dyamentowych jest zupełnie podobną do wszystkich innych przemysłów górniczych: i tu i tam za pomocą takich samych przyrządów wydobywa się z głębokości 300—400 metr. skałę dyamentonosną, jak gdzie-

indziej rudę żelazną i cynkową. Lecz gdy rudy następnie poddaje się działaniom chemicznym, aby z nich czysty metal otrzymać, tu ograniczamy się wyłącznie do działań mechanicznych, do rozcierania, aby kryształ dyamentów wyosobnić. Gdyby skała, zawierająca dyamenty, była twardą i odporną na działanie wody i powietrza, to niewątpliwie kopanie dyamentów nie opłacałoby się technicznie i próbki tej skały zdobyłyby wyłącznie gabinety mineralogiczne. Skała z Kimberley jest jednak bardzo nietrwała, rozsypuje się łatwo i pod działaniem wody i powietrza zapienia się na gęste błoto, w którym wolne zupełnie znajdują się dyamenty. Do niedawna więc jeszcze rozsypywano wydobyty minerał na ogromnych polach, zwanych floors, gdzie pozostawał 12 do 15 miesięcy. Przez ten czas rozbiłano go trochę walcami, przewracano bronami i od czasu do czasu zlewano wodą. Do błota, które w taki sposób powstało, dodawano wody w wielkich kadziach, w których ruchome wiosła utrzymywały wodę i osad w ciągłym ruchu. Wtedy części rozdzielały się zależnie od swego ciężaru właściwego i kawałki rudy, zawierające dyament, jako najcięższe opadały na dno, z kąd je następnie wydobywano i oczyszczano. Dziś sposób ten jest zarzucony, gdyż okazało się, że najtwardsze kawałki skały — a te zwykle zawierają dyamenty — nie ulegały działaniu powietrza i wody. Prowadziło to do znacznych strat, tembardziej, że tak połączona produkcya unieruchomiła kapitały i ułatwiała kradzieże dyamentów. Teraz więc rozbija się skałę wprost bezpośrednio za pomocą machin.



Nejwyższe zatwierdzenie, a to w celu jaknajszerszego rozpowszechniania wiadomości o działalności instytucji prawodawczych.

Na mocy rozporządzenia general-gubernatora odeskiego Tolmaczewa, dokonano rewizji u pomocnika komisarza Woznowa, na którego władze policyjne otrzymały mnóstwo skarg. Przy rewizji znaleziono dokumenty, stwierdzające, że Woznow ma 13,000 rb. w Banku Państwa. Prócz tego znaleziono notatnik, w którym Woznow zapisywał pobrane od różnych firm i osób prywatnych łapówki. Fakt wymuszania został udowodniony. Woznowa usunięto z policyi na zasadzie 3-go punktu. Prócz tego wytoczono mu sprawę karną.

Do posłów żydowskich w Dumie zwrócili się żydzi z Łucka z protestem przeciw opłacie przymusowej, jaką pobiera od nich miejscowy klasztor prawosławny na swe utrzymanie. Żydzi podali naprzód prośbę do gubernatora, którą on jednak odrzucił.

Ministerium sprawiedliwości zamierza wydać okólnik, wzbraniający komisarzom rządowym powierzania żydom u siebie stanowisk sekretarzów i pisarzy.

## Z Dumy państwowej.

—o—

P. o. głównego dowódcy w Jalcie, generał-major Dumbadze, nadesłał wyjaśnienia co do interpelacji, wniesionej w Dumie z powodu jego postępowania. Wyjaśnienia te doręczono komisji interpelacyjnej.

Komisja interpelacyjna na dzisiejszym posiedzeniu oświadczyła się za oddaniem do decyzji zgromadzenia ogólnego Dumy interpelacji: 1) do ministra marynarki z powodu niezgodnego z prawem postępowania urzędników ministerium marynarki co do budowy krążownika „Ruryk” w Anglii, 2) w sprawie wyjaśnienia co do utworzenia wszechrosyjskiego trustu fabryk metalurgicznych.

Komisja odrzuciła dwa pierwsze punkty interpelacji w sprawie postępowania generała Dumbadzego w Jalcie, zaś obrady nad dalszemi punktami odroczyła do posiedzenia następnego.

Komisja interpelacyjna Dumy odrzuciła następujące punkty interpelacji w sprawie generała Dumbadzego: 1) sprawę dyrektora Banku azowsko-donńskiego z tatarzem Kumulkinem z powodu weksłów na sumę 20,000 rb. przysądzoną Kumulkinowi pod groźbą Dumbadzego, 2) sprawę ks. Wołkońskiego o zapłacenie stróżowi pensji wbrew wyrokowi sądu koronnego, który akcyę cywilną stróża odrzucił, zaś Dumbadze polecił ściągnąć od ks. Wołkońskiego tę sumę.

Komisja wyznaniowa Dumy oświadczyła się za skasowaniem art. 86 i 87-go kodeksu karnego a za wprowadzeniem w życie art. 507-go kod. karnego.

Prezes komisji, biskup Eulogiusz, zawiadomił, że składa te obowiązki, gdyż mniema, że nie można przewodniczyć komisji, w której zapatrywania większości nie zgadzają się z jego zapatrywaniami. Wybór nowego prezesa odbędzie się na następnym posiedzeniu.

Komisja budżetowa Dumy przyjęła projekt prawa o podwyższeniu plac urzędników sądowych, przyczem uznała za potrzebne podwyższenie płacy podprokuratorów do 4,200 rb. rocznie, ustanowienie dodatków co lat pięć sędziom śledczym.

## KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Swiatopełka. Jutro Ratysława.

TEATR WIELKI. Jutro trupa p. Heleny Marcello, artystki teatrów rządowych, wystawia sztukę w 3-ach aktach „Zona Klaudyusza.” Początek o godz. 8 i pół wieczorem.

ZEBRANIA. Jutro w lokalu Zgromadzenia majstrów, o godz. 5 po poł., nadzwyczajne ogólne zebranie członków Zgromadzenia majstrów piekarskich.

— Jutro w lokalu przy ulicy Dzielnej 13, o g. 9 wieczorem, posiedzenie sekcji społeczno-ekonom. T. K. P.

WYSTAWA KWIATOWA. Dziś i codziennie na Gniazdo Łódzkie Tow. opieki nad dziećmi „Wystawa kwiatowa” w b. pałacu Kunitzera (Spacerowa róg Benedykta nr. 8). Otwarta od godziny 10 rano do godz. 11 wieczorem.

# KRONIKA.

**Paszporty zagraniczne.** Dowiadujemy się, iż petycja grona kupców i przemysłowców w kwestyi wydawania mieszkańcom naszego miasta paszportów zagranicznych przez miejscową władzę — dotychczas nie została rozstrzygnięta.

Paszporty te w dalszym ciągu wydaje kancelarya gubernatora piotrkowskiego.

**Ze straży ogniowej ochotniczej.** W piątek dnia 29-go maja, o godzinie 8-ej wieczorem, w lokalu straży ogniowej ochotniczej, pod przewodnictwem komendanta straży p. Leopolda Zonera odbyło się posiedzenie starszyny. Głównym punktem obrad było rozpatrzenie okoliczności i warunków w jakich nastąpiła katastrofa w Warszawie.

Krytykę prasy warszawskiej, w sprawie późnego przybycia straży na miejsce wypadku, uznano za uzasadnioną, lecz jednocześnie dodano, że na to składa się wiele okoliczności, brak dobrej obsługi telefonicznej, wady techniczne przy wyjeździe straży, na co ta traci sporo czasu.

Następnym pytaniem było, czy straż ogniowa ochotnicza Łódzka, jest odpowiednio przygotowana do akcyi ratunkowej w razie podobnego wypadku. Po ożywionej dyskusyi odpowiedź wypadła zupełnie pomyślna. Oddziały stałe, narazie są odpowiednio przygotowane i zaopatrzone w niezbędne narzędzia, jak drabiny mechaniczne, szturmowe, respiratory, worki ratunkowe do spuszczenia ludzi. Zarząd przyszedł do przekonania, że po przybyciu na miejsce katastrofy, przy najgorszych warunkach, strażacy są w stanie w ciągu 2—3 minut, rozwinąć akcyę ratunkową 5—6 miejscach. Uruchamiając zaś wszystkie siedem oddziałów i duże drabiny mechaniczne, można nieść pomoc nawet na najwyższych piętrach. W podobnych jednak wypadkach bardzo dużo zależy od osoby, która zawiadamia straż o wypadku.

Osoba taka winna zakomunikować straży, że nastąpił wybuch i pożar i że ludziom grozi niebezpieczeństwo na piętrach.

Po tej dyskusyi komendant straży wydał tymczasową instrukcyę, ażeby w razie otrzymania takiego zawiadomienia, bezzwłocznie syrenami zaalarmować całą straż ogniową ochotniczą, uruchomić wszystkie drabiny mechaniczne. Požadaniem jest, ażeby publiczność, po przybyciu straży dała wskazówki, gdzie grozi największe niebezpieczeństwo.

Postanowiono za pośrednictwem miejscowej prasy, zwrócić się z prośbą do właścicieli składów aptecznych i właścicieli aptek, iżby ci przedsięwzięli wszelkie ostrożności i zapasy materjałów łatwo palnych ograniczyli do minimum, szczególnie w domach wysoko piętrowych.

Niezależnie od tego, postanowiono zwrócić się z prośbą do wydziału technicznego elektrowni Łódzkiej o wskazówki, w jaki sposób przerwać prąd, aby nie narazić strażaków na niebezpieczeństwa, przy ustawianiu drabin mechanicznych i zakładaniu na parapety okien, drabin szturmowych.

**Wystawa kwiatowa.** Zarząd wystawy kwiatowej otrzymał w sobotę wieczorem pozwolenie na przedłużenie wystawy do piątku.

Bilety wejścia, poczynszy od dziś, mają być zniżone do 15 kop. od osoby.

**Z Tow. akc. K. Scheiblera.** Z dniem 15 b. m. we wszystkich oddziałach przedalni, t. j. głównym i na Księżym Młyńcu Tow. akc. K. Scheiblera, praca zostanie zmniejszona o jeden dzień w tygodniu.

**Egzaminy przejściowe.** Ministerium oświaty wyjaśniło, że wszyscy uczniowie podlegają egzaminom przejściowym. W razie, gdyby z powodu choroby, lub jakiegokolwiek innej poważnej przyczyny uczeń nie był w możności składania egzaminów przejściowych, rady pedagogiczne mogą występować do kuratorów okręgów naukowych z wnioskiem uwolnienia ucznia od egzaminu. Wnioski takie rozstrzyga ostatecznie ministerium.

**Zgon.** Wczoraj nagle zmarła w Warszawie Seweryna z Jacynów Ratyńska, matka naszego współpracownika, przeżywszy lat 71. Urodzona w powiecie borysowskim, w gubernii mińskiej, zesłana została w 1863 r. do ciężkich robót na

Usolu w irkuckiej gubernii. Tu też wyszła za mąż za Zenona Józefa w 1868 roku. Wróciła do kraju w 1884 roku i odtąd go nie opuszczała. W 1903 roku dotknął ją cios bolesny, gdyż syn Kazimierz, wracając już z zesłania zmarł w Jakucku.

Tak zgasło życie pełne trosk i poświęceń! Zmarła pozostawiła dwoje dzieci: Władysława i Marię uczennicę Zurychskiego uniwersytetu.

Koleździ i jego siostrze ślemy wyrazy głębokiego współczucia.

**Transportowanie więźniów.** Wobec zupełnienia gmachów więziennych w Łodzi — przetransportowanych zostanie z tutejszych oddziałów więziennych do Łęczycy 260 więźniów, do Piotrkowa zaś 44.

**Ze Stowarzyszenia odlewników.** Wczoraj o godzinie 11 rano, w lokalu Millera (Mikołajewska 40), pod przewodnictwem prezesa Stowarzyszenia odlewników, p. Karela Meesa, odbyło się ogólne zebranie członków tegoż Stowarzyszenia. Sprawozdanie kasowe wykazało, iż w kasie znajdowało się gotówką 199 rub. 74 kop., w banku na rachunku bieżącym 200 rub., kapitał żelazny 140 rub., a na posiedzeniu wpłynęło do kasy 105 rub. 20 kop. — ogółem 644 rub. 94 kop. Upoważniono prezesa i wiceprezesa, ażeby zajęli się kupnem chorągwi. Poza tem rozpatrywano parę spraw, odnoszących się do gospodarki wewnętrznej.

**Z przemysłu.** Rynek przemysłowy Łódzki w ostatnich dniach ożywił się znacznie. Na ożywienie to wpłynęło przybycie wybitnych hurtowników z Moskwy Mitrofanowa, Arszynowa i Kottowa, znanych w świecie przemysłowym, którzy dokonywają tutaj zakupów towarów na sezon zimowy.

Jak nas informują sfery miarodajne, wysokość zamierzonych transakcyi obliczoną została do 3 milionów rubli.

**W sprawie przemysłu metalurgicznego.** Na zapowiedziane w dniu 6 czerwca r. b. w Petersburgu narady ministerium handlu i przemysłu w sprawie poprawy przemysłu metalurgicznego udaje się z Łodzi kilku przedstawicieli komitetu handlu i przemysłu.

**Tow. akc. K. Bennicha** dało za rok 1907 swoim akcyonaryuszom 12 proc. dywidendy. Na dyrektorów wybrani zostali pp. Gustaw i Karol Bennichowie.

**Z fabryk łódzkich.** Fabryka A. Tykocinera (ul. Anny nr. 25) została zamknięta na czas nieograniczony z powodu nieporozumień z robotnikami o obniżeniu płacy zarobkowej.

— Fabryka Józefa Lisnera (Piotrkowska nr. 156) została puszczona w ruch.

**Uwolnienie.** Wczoraj wypuszczony został na wolność aresztowany przed kilku dniami p. Jan Brzeskot, kierownik Stowarzyszenia zawodowego robotników przemysłu włóknistego „Jedność”.

**Handel trunkami.** W nr. 16 „Piotrkowskich gubernialnych wiadomości” ogłoszono obowiązujące postanowienie gubernatora piotrkowskiego, wydane w marcu r. b., dla restauracyi, handli win, piwiarni, składów piwa, bufetów, cukierni, kawiarni i domów zajezdnych, znajdujących się w miastach, osadach i wsiach. Z wiarogodnego źródła dowiadujemy się, że wymienione obowiązujące postanowienie rozciąga się też i na nasze miasto, przeto wszelkie pogłoski, jakoby dla Łodzi miał być wydany inny regulamin — są nieprawdziwe.

**Strzały na ulicy.** W ubiegłą sobotę, o godz. 11 i pół w nocy na ul. Kruczej i Staro-Zarzewskiej rozległ się szereg strzałów, które wywołały popłoch wśród mieszkańców tej dzielnicy.

Skutki tych strzałów były bardzo smutne, gdyż trzy osoby zostały ranne.

Po przeprowadzeniu na razie śledztwa okazało się, że w jednym z domów przy ulicy Kruczej, na granicy wsi Dąbrówka dokonywano rewizyi. Z domu tego biegł jakiś młody człowiek, którego gonili strażnik ziemski.

Ponieważ człowiek ten, mimo nawoływań nie chciał się zatrzymać, strażnik dał strzał z rewolweru; strzał ten chybił. Na odgłos strzału, znajdujący się wówczas na ulicy dwaj rewirowi 4-go cyrkułu policyjnego, widząc biegnącego mężczyznę w stronę ulicy Staro-Zarzewskiej — dali dwa strzały. Uciekający chciał wbiec do bramy jednego z domów, lecz stróż domu nie wpuszczał go.

Usiłował on podobno dać strzał do rewirowego.

Kula trafiła uciekającego w lewą rękę, który jak się okazało, nazywa się Józef Banaszczuk. Został on też niezwłocznie zatrzymany.

Niezależnie od tego strzały ugodziły stojące przed domem № 28 na ul. Staro-Zarzewskiej 45-letniego Icka Einsburga w lewą nogę oraz strażnika Laurentego Przystażnika. Otrzymał on ranę w prawą dłoń między dużym a wskazującym palcem.

Rannym udzielono pomocy Pogotowiu ratunkowemu.

**Zajście na ulicy Nowomiejskiej.** W sobotę o godzinie 2-iej po południu, kiedy przechodził wagon kolei elektrycznej miejskiej ulicą Nowomiejską pomiędzy domami oznaczonymi № 24 i 26, pod wagon z lewej strony toru wpadł 4—5-letni chłopiec, co widząc maszynista Bolesław Szulc momentalnie wagon zatrzymał, a kiedy chciał zejść z wagonu, aby dziecko wydobyć, tłum żydów otoczył wagon i niepozwolił maszyniście zejść z wagonu. Po upływie paru minut tłum wstrzymał wszystkie wagony na obu liniach i chciał je przewracać. Naoczny świadek p. Szolkowicz, pomocnik komisarsza, nie mogąc powstrzymać podnieconego tłumu, zawezwał do pomocy policję i wojsko, na widok których tłum rozbiegł się. Wtedy przy pomocy stróżów wagon drągami podniesiono o tyle w górę, iż dziecko wydobyto i oddano w ręce lekarzowi Pogotowia, który stwierdził, iż dziecko odniosło bardzo lekkie obrażenia ciała.

Wogóle uważamy za konieczne zwrócić uwagę, aby rodzice rozciągnęli baczniejszy dozór nad dziećmi. Wczorajszego dnia było kilka wypadków z dziećmi. Dwoje wypadło z okien, jedno dostało się pod tramwaj.

**Pobyt rewidenta.** W ciągu miesiąca dokonywaną była szczegółowa rewizja łódzkiego urzędu akcyzy przez delegowanego umysłnie z Kalisza r. st. Waleryana Tenina.

**Posiedzenie.** W tych dniach odbędzie się w magistracie posiedzenie, celem obmyślenia środków zaradczych na wypadek zawleczenia do naszego miasta epidemii cholery.

**Wycieczka zbiorowa.** W dniu 20 b. m. zorganizowana zostanie zbiorowa wycieczka dla uczniów klas wyższych polskiego gimnazjum w Łodzi w kieleckie i do Krakowa, w celu zwiedzenia Wieliczki oraz innych godnych widzenia miejscowości.

**Kolonie letnie.** Komitet kolonij letnich żydowskich wysłał w roku bieżącym 240 słabowitych dzieci, z ogólnej liczby 600, jakie się zgłosiły o prawo dla poratowania zdrowia.

Brak środków materialnych staje na przeszkodzie do zakwalifikowania większej liczby dzieci.

**Kary administracyjne.** Na mocy postanowienia czasowego general-gubernatora wojennego—właściciele domów przy ul. Dębowej № 7 i Nawrot № 57 August Wichan za nieprawidłowe prowadzenie ksiąg meldunkowych oraz Józef Woźniakowski i Maryanna Ogródowicz za niezameldowanie policji o zmianie miejsca zamieszkania skazani zostali: pierwszy na 200 rb. kary, pozostali zaś na 5 rb. kary.

Mieszkaniec Włoszczowa, pow. kielecki Mendel Kuperman i mieszkaniec gminy Oldary, powiat kozienicki Moszek Hochman skazani zostali za brak dowodów legitymacyjnych na jeden miesiąc więzienia.

**Podatek od rowerów.** Od kilku lat winien być pobierany podatek miejski od rowerów.

W latach ubiegłych policja nie kontrolowała ściśle numerów rowerowych, skutkiem tego kasa miejska nie osiągnęła z wymienionego źródła prawie żadnego dochodu.

Obecnie zaś policja zwraca baczniejszą uwagę, żeby na każdym rowerze widniał numer metalowy, wykupiony w magistracie.

Kontrola ta zmusza pp. cyklistów wykupować rzeczne numery, których dotychczas magistrat sprzedawał około 400.

W tym roku spodziewany jest wpływ podatku od rowerów około 1000 rb.

Pragnący otrzymać numer winien uzyskać na to zgodę p. policmajstra, oraz złożyć w magistracie zaświadczenie Towarzystwa cyklistów.

Ze posiada odpowiednie kwalifikacje na cyklistę.

**Wypadek postrzału.** Dziś o godzinie 9-iej ra-

no w więzieniu łódzkim żołnierz posterunkowy Danił Iwanow wypadkowo postrzelił się w nogę. Odwieziono go do szpitala św. Aleksandra.

**Aresztowanie.** Wydział śledczy policji łódzkiej aresztował jednego z poszukiwanych oddawna bandytów.

**Ucieczka.** Ze szpitala imienia Poznańskich uciekł przebywający na kuracji Feliks Lewandowski, oskarżony o różne przestępstwa.

**Majówka.** Wczorajsza majówka urządzona przez kolejarzy drogi żelaznej warszawsko-kaliszkiej powiodła się znakomicie.

Wzięło w niej udział przeszło 2,000 osób prócz dzieci. Specjalne pociągi, wyruszywszy z Łodzi o godz. 8 i pół rano, dowiozły majówkowiczów do Główna, skąd ruszono do lasu p. Lemańskiego. O godzinie 1-iej rozpoczęła się zabawa pochodem dzieci, którym znakomicie pokierował p. Więkowski. Do połoneza stanęło 1,000 par.

**Zabawa ogrodowa.** Wczorajsza zabawa w Helenowie, urządzona na rzecz sekcji pielęgnowania chorych przy żydowskim Towarzystwie dobroczynności—powiodła się w zupełności.

Przez cały czas trwania sprzyjała zabawie piękna, słoneczna pogoda. Zgromadziło się kilka tysięcy osób. Nad wieczorem w alei głównej panował taki ścisł, iż cyrkulacja stawała się wprost niemożliwą.

Zabawę urozmaicały: produkcyjne orkiestry na estradzie, kosze szczęścia, wlot balonem aeronauty Vitollo, pokazy kinematograficzne, confetti i t. p.

Zabiegi organizatorów uwieńczone zostały pomysłnym skutkiem, gdyż zebrano znaczny dochód, który zasili skromne fundusze instytucji.

**Znachor.** O pamiętając w naszym mieście ciemnocie świadczy wymownie następujący fakt: Dnia 8 maja r. b. na ulicy Zielonej pies wściekły pokąsał tutejszych mieszkańców Wolfa Majerowicza i Noecha Kopela, którzy zamiast udać się do magistratu z żądaniem bezzwłocznego odesłania ich do lecznicy dr. Palmirskiego w Warszawie, na skutek rad swego sąsiada, sprowadzili do siebie z Pabianic „doktora”, który, według zapewnień swego protektora, miał skutecznie leczyć wszystkie choroby, a nawet zapobiegać wodowstrętowi. Pan „doktor”, o bardzo podejrzanym wyglądzie, (podobno z zawodu ślusarz) przyjechał i zaraz na wstępie zaczął odradzać pokąsanym, aby nie jechali do Warszawy na kurację, gdyż szkoda czasu i pieniędzy, oraz że on gwarantuje, iż żadnych przykrych następstw nie będzie po użyciu jego lekarstwa.

Następnie szarlatan zaczął naginać i rozcierać pokąsanym karki, wymawiając przy tej czynności jakieś niezrozumiałe zaklęcia. A gdy to ukończył, wyjął z zawiniątka kilka kwadratowych kawałków czarnego chleba, posmarował takowe grubą warstwą białego tłuszczu, na którym odcisnął jakieś znaki i kazał pokąsanym zjeść po jednym kawałku, co też ci chętnie uczynili, gdyż jak sami twierdzą „lekarstwo” to bardzo im smakowało. Znachor radził pokąsanym zjeść po kilka takich porcy, „żeby dobrze geldowało”.

Oprócz tego oszust ten zapewniał wielu łatwowiernych, którzy byli świadkami tej hecy, iż jego chleb posiada taką moc leczniczą, że choćby sto psów kogo pokąsało, to nie temu nie będzie, kto zje chociaż jeden kawałek tego chleba.

Wobec tego uroczystego zapewnienia p. „doktora” znaleźli się tacy naiwni, którzy zjedli po jednym kawałku „cudownego chleba”.

Wyludziwszy kilkanaście rubli, oszust-szarlatan wyjechał na dalsze studia „medyczne”, twierdząc, że wciąż jest w rozjazdach, oraz że najwięcej ma „roboty” po wsiach. Ponieważ „kuracja” doktora-ślusarza może mieć opłakane następstwa, przeto należałoby względem tego znachora zastosować środki prawne.

Dla ścisłości zaznaczamy, że pokąsanych Wolfa Majerowicza i Noecha Kopela w ubiegłą sobotę magistrat odesłał do lecznicy dr. Palmirskiego.

**Ogólnemu osłabieniu** w ciągu ubiegłych dwóch dni uległo sześć osób, dwóch mężczyzn i cztery kobiety, z tych jedną odwieziono do szpitala św. Aleksandra.

**Upadki z pięt.** Na ulicy Południowej nr. 42 Zygmunt Michalski, 8-letni syn robotnika, w sobotę wpadł z okna drugiego piętra, okaleczył głowę i dostał wstrząśnienia mózgu; wczoraj zaś na ul. Rybnej nr. 9 Afel Neslerówna, lat 5, córka tkacza, uległa takiemu samemu wypadkowi, zlatując z 3-go piętra, również dostała wstrząśnienia mózgu. W obydwóch wypadkach lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy, pozostawiając ich w stanie beznadziejnym.

**Porażenia słoneczne.** Zdarzyło się w ciągu ubiegłych dwóch dni kilka wypadków porażen słonecznych. Oto ich nazwiska: na ul. Pąskiej nr. 54 Owsej Martynow, lat 80, bez zajęcia; na ul. Piotrkowskiej nr. 86, Wincenty Gebauer, tkacz, lat 63, został odwieziony do domu na ul. Wysoką; na rogu ulic Wschodniej i Kamiennej Abram Lerczuch, piekarz, lat 22 i przy zbiegu ulic Długiej i Andrzeja kobieta, lat około 26, z nazwiska i adresu nieznana.

Wszystkim wyżej wymienionym osobom lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

**Bójki i napady.** W ciągu ubiegłych dwóch dni następujące bójki i napady miały miejsce na ul. Zgierskiej nr. 9 Mojsej Poznański, szklarz, lat 33 i żona jego, Ruchla, lat 34, zostali przez sąsiadów napadnięci i pobici, odnosząc przeważnie poranienie głów; na ul. Fajfry nr. 18 Wincenty Koch, stróż domu, lat 40, w bóje uderzony żelaznym gwoździem, odniósł ranę głowy; na Pasażu Szulca nr. 30 Wojciech Zielinski, lat 80 i żona jego Teresa, lat 67, zostali pobici kijami, odnosząc rany głów i rąk i na ul. Dworskiej nr. 11 Józefa Michałowska, lat 30, żona robotnika, z pobicia dostała ataku nerwowego i dłuższy czas była bezprzytomna.

Wszystkim wyżej wymienionym osobom lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

**Szablą.** Na ul. Zarzewskiej nr. 5 Józef Płotkowski, robotnik, lat 25, niewiedomo w jakich okolicznościach, został szabłą zraniony w czoło i głowę. W IV cyrkule został opatrzony i tam pozostawiony.

**Otrucie.** Wczoraj wieczorem na ul. Lipowej nr. 10 Wanda Talema, robotnica, lat 17, w celu samobójstwa napiła się kwasu siarczanego. Mimo energicznej pomocy ze strony lekarza Pogotowia, w bardzo ciężkim stanie odwieziono ją do szpitala Poznańskich. Przyczyna tego rozpaczliwego kroku nieznana.

**Kradzież.** Nocy dzisiejszej ze składu przy fabryce S. Czamańskiego, Piotrkowsk 96, po wyjściu dwóch szyb w oknie, skradziono wstążek jedwabnych, wartości 200 rb.

\*

**Zabawa na korzyść straży ogniowej ochotniczej w Rębowie.** Na wczorajszą zabawę na korzyść straży ogniowej ochotniczej rębowskiej w lesie w Rudzie Pabianickiej zebrało się około 800 osób.

Zabawa w zupełności udała się, bawiono się ochoczo do późnej nocy. Prezes straży p. Stanisław Goszczyński wraz z zarządem dołożyli dużo starań, aby zadowolnić publiczność.

Na zabawę w dużej liczbie przybyli strażacy z Łodzi, Taszyna, Pabianic; nastrój był bardzo serdeczny.

**Napady bandyckie.** W nocy z soboty na niedzielę we wsi Rypultowice kilku bandytów napadło na dom Kolbego, który, widząc grożące mu niebezpieczeństwo, dał bandytom 60 rubli; w tym czasie służąca wybiegła na podwórze, wołając pomocy, co usłyszawszy bandyci, dali strzał, którego kula raniła w żołądek Kolbego. Po strzale tym bandyci przez nikogo nie zatrzymywani, zbiegli. Kolbego w stanie groźnym przywieziono do szpitala w Pabianicach.

— Też nocy we wsi Korniszewice, gminy Górka Pabianicka, dokonano napadu na dom kolonisty Bartosiaka, którego bandyci silnie pobili i zabrali mu 16 rubli.

Pomimo rozwinięcia energicznego śledztwa przez policję, do tej pory na ślad bandytów nie natrafiono.

## SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

(Al. Dw.). Polska operetka, zorganizowana przez p. Maliszewskiego, grać będzie całe lato w teatrze letnim świeżo wzniesionym przez niezmordowanego iście w swojej pracy i przedsięwzięciach budowlanych p. Sellina. Pierwszy raz w tym teatrze na sobotnim przedstawieniu odegrano starą, lecz melodyjną operetkę Straussa „Barona cygańskiego”, która zgromadziła sporo publiczności.

Skład artystyczny operetki jest niezły, całość wywiera wrażenie dodatnie i może w niektórych razach zadowolnić w zupełności.

Pierwsze miejsce w składzie operetkowym zajmuje p. Wojnowska, której głos brzmi dzwicznie i jest rozległy w skali; warunki zewnętrzne jako też i wyrobienie sceniczne posiada pierwszorzędne. Sądzę, że „diva” zyska sobie wśród łodzian sympatyj ogólną. Dalej jeszcze na wyróżnienie zasługują z pośród personelu żeńskiego pp. Karska, Lenartowiczówna i Jarosłówna, które posiadają dużo dodatnich warunków i znajomości, zarówno scenicznych jak i wokalnych.

Z pośród grona męskiego wymienić należy o sympatycznym i dzwicznym głosie tenorowym p. Sawickiego, którego jedyną wadą jest niewy-



rażna wymowa. P. Szczuka posiada o miłym brzmieniu głos barytonowy; jest to siła bardzo pożyteczna; dalej o mniejszym głosie, lecz z wybornymi warunkami scenicznymi deklamacyjnymi są: pp. Morozowicz, Chrzastowska, Żyliński, Stróżewski, Michalski i Ludkiewicz.

Chóry i orkiestra sprawiają się dość karnie. Wczoraj wykonano na przedstawieniu popołudniowym „Piękną Helenę” Offenbacha z panią Wojnowską (Heleną) i p. Sawickim (Paris) w rolach głównych.

Trzeba zwrócić bacniejszą uwagę na charakterystycę twórcy artystów; co dobre jest przy świetle wieczorowym, to szpeci i razi przy świetle dziennym.

Wczoraj przy licznych napływie publiczności wystawiono piękną operetkę Sidneja Jonesa „Gejsze”. Zasłużone oklaski zbierali pp. Wojnowska, Jędraszewska, Karska, Sawicki, Szczuka, Stróżewski i Ludkiewicz. Całość szła składnie od początku do końca.

Pani Marcello przybywa do nas ze swoją trupą. Widowiska rozpoczyna się 2 czerwca sztuką Daudeta „Saf”. —

## OFIARY.

*Na wpisy dla niezamożnych uczniów.*

Zamiast kwiatów na trumnę s. p. Seweryny z Jacyków Ratyńskiej, członkowie redakcji „Rozwoju” złożyli: W. Czajewski 2 rb., A. Dworaczek 1 rb., J. Rymkowski 1 rb., K. Kamiński 1 rb., J. Janiszewski 50 kop., Jadwiga Alwas 1 rb.

*Na wpisy dla niezamożnych uczniów szkół polskich.*

Bezimiennie 1 rb.

*Na Towarzystwo opieki nad dziećmi.*

Zamiast kwiatów na grób s. p. Michała Rosieckiego K. Mogilnicki 5 rb.

## Z WARSZAWY.

\* Pamięci ks. Staszica.

W dzielnicy staromiejskiej odbyła się w sobotę w południe cicha uroczystość, inaugurowana przez Towarzystwo opieki nad zabytkami przeszłości.

Wiadomo, że w domu pod № 8 na ul. Kanonii, należącym swego czasu do Stanisława Staszica, mieściło się pierwotnie w roku 1824 ówczesne Towarzystwo przyjaciół nauk, tak pamiętne w dziejach naszej Ojczyzny i tak dla kraju zasłużone.

Otóż w tym właśnie domu na Kanonii, staraniem Towarzystwa opieki nad zabytkami przeszłości, wmurowano tablicę marmurową, poświęconą wiekopomnej pamięci ks. Stanisława Staszica.

W sobotę właśnie odbyło się o 12-ej w południe uroczyste odsłonięcie tej pamiątkowej tablicy. Aktu poświęcenia dokonał redaktor „Dziennika Powszechnego”, ks. kanonik Hipolit Skimborowicz, w obecności członków zarządu Towarzystwa opieki nad zabytkami przeszłości, oraz przedstawicieli prasy.

Napis dosłowny na tablicy marmurowej opiewa:

„Wskrzesciel ducha obywatelskiego, mędrce dobroczyńca, ofiarodawca milionów dla narodu — Stanisław Staszic — urodził się w roku 1755, umarł jako minister stanu w roku 1826. W tym domu umieścił tymczasowo Towarzystwo przyjaciół nauk”.

\* Kara prasowa.

Z rozporządzenia general-gubernatora warszawskiego dziennik „Hasło” skazany został na zapłacenie 100 rb. kary za umieszczenie w numerze 114 z dnia 19 b. m. korespondencji z Dobrzechowa w Galicji.

\* Wypoczynek letni.

W celu zapewnienia urzędnikom odpoczynku letniego biura magistratu, poczynając od dnia wczorajszego, czynne będą przez całe lato w każdą sobotę tylko do godz. 12-ej w południe.

\* Konfiskata.

Z rozporządzenia warszawskiego komitetu do spraw prasowych skonfiskowaną została broszura p. t. „Zwaryowany mankietnik”.

\* Wyrok śmierci.

Dnia 25 kwietnia r. b., około godz. 7 rano

do garbarni Blanka, mieszczącej się przy ulicy Nowolipki № 46 przyszedł jakiś młodzieniec i począł dopytywać się o majstra fabryki, 43-letniego Edwarda Vogla. Vogla w fabryce wówczas jeszcze nie było, gdy zaś ukazał się wkrótce na podwórzu, nieznajomy podbiegł do niego i dał strzał rewolwerowy. Strzałem tym napastnik przestrzelił Voglowi prawą nogę. Dokonawszy zamachu, nieznajomy począł uciekać. W pogoń za nim pucilo się trzech stójkowych, których napastnik przywitał strzałami.

Skutek tych strzałów był fatalny: stójkowi Fiatuchin i Kreszczukiewicz padli na ziemię ciężko ranni, przyczem Fiatuchin wkrótce ducha wyzionął. Dopiero przy pomocy rewolwerowego Foka zatrzymano napastnika, którym, jak się okazało, był 18-letni Stanisław Krawczyk. Krawczyk, pytany przez policję o powód zamachu na Vogla, oświadczył, iż zrobił to z pobudek politycznych.

W sobotę stawiono Krawczyka przed sądem wojennym pod zarzutem zamachu na Vogla i usiłowanie zabójstwa stójkowych.

Sąd wydał w tej sprawie wyrok, skazujący Krawczyka na śmierć przez powieszenie.

\* Po przyjacielsku.

Dnia 1 lutego r. b. do restauracji przy ul. Nowogrodzkiej № 43 przybył podoficer żandarmerji w towarzystwie konduktora kolei warszawsko-wiedeńskiej, Bazylego Aleksandrowa. Po tej libacji przyjaciele poczęli się mocować na ręce, przyczem Aleksandrow wyszedł zwycięsko z tej walki. Stąd powstała pomiędzy dwoma biesiadnikami nieporozumienia i wreszcie Aleksandrow powiedział Wołkowi, że może sobie iść. Ponieważ Wołkow mimo to nie wychodził z restauracji, Aleksandrow zwrócił mu uwagę na to, że żandarmom nie wolno przebywać w tego rodzaju zakładach i oświadczył, że doniesie o tem wachmistrzowi. Wówczas Wołkow począł ciągnąć Aleksandrowa, aby wspólnie iść do wachmistrza, na co Aleksandrow odparł, że i sam to uczynić może. Wtedy Wołkow ze słowami: «nie, nie pójdziesz!» schwył za rewolwer i wypalił do Aleksandrowa, kładąc go trupem na miejscu.

Pociągnięty do odpowiedzialności karnej żandarm Wołkow nie uznał się winnym zabójstwa Aleksandrowa; strzał, według niego, nastąpił zupełnie przypadkowo w chwili, gdy przekładał rewolwer z kieszeni do futerału. Zbadani jednak w tej sprawie świadkowie kategorycznie ustalili, że Wołkow zupełnie świadomie celował do Aleksandrowa. Nadto ekspert orzekł, iż strzał przypadkowy z rewolweru Nagana jest niemożliwy.

Sąd okręgowy wydał wyrok, skazujący Wołkowskiego na trzy lata rot aresztanckich z pozbawieniem praw.

(Telefonem).

Dziś rano przybyli z Petersburga Kramarz, Hribar i Hlibowicki w towarzystwie posła Dymczy i generała Włodzirowa.

Na dworcu przybyłych gości powitali: mecenas Suligowski, Franciszek Nowodworski, Adam hr. Krasinski oraz grono rosyjan z redaktorem „Warsz. Dniennika”, Jesipowem, na czele; nadto trzech słowaków i trzech Czechów.

Goście petersburscy zatrzymali się w hotelu Bristol. Podejmowani oni będą w salonach hr. Krasinskiego. Jutro zapowiedziane jest zebranie z udziałem przybyłych w klubie rosyjskim.

## Z KRÓLESTWA.

Katastrofa kolejowa. Wczoraj w południe na stacji Garbatka, kolei dąbrowskiej, na zwrotnicy № 5 wykołcił się pociąg. Wykołnienie nastąpiło skutkiem tego, że zwrotniczy Blasik przełożył zwrotnicę już pod parowozem, tak, że połowa parowozu znalazła się na jednej, a połowa na drugiej linii. W jednej chwili 7 wagonów spiętrzyło się jedne na drugich i rozbite na drzazgi runęły częścią na tor, a częścią utworzyły spiętrzoną masę. Parowóz zarył się w ziemię, pozostałe 7 wagonów wyskoczyło z szyn.

Nie obeszło się bez ofiar w ludziach. Nadkonduktor Cedro, ciężko poraniony, walczy ze śmiercią. Smarownik Jezierski ranny łżej. Komunikacja przerwana.

Z Sosnowca. W piątek o godzinie 4-ej po południu w Srodnili pod Sosnowcem, obywatele kolonii Konstantynów pp.: Dobrowolski, Piga i p.

Roeh z Wygwizdowa bawili w restauracji p. Tużyskiego w Sroduli. W czasie biesiady dziewczynka dała znać do restauracji, iż trzech bandytów obdziera jakąś kobietę w pobliżu restauracji na drodze będzinskiej.

Bawiący w restauracji goście wyszli natychmiast, aby okazać pomoc kobiecie; bandyci, zauważywszy ich, zaczęli strzelać z rewolwerów, nie czując się jednak dość silnymi, dwaj poczęli uciekać drogą, a trzeci, najodważniejszy, pozostał, strzelając do nacierającego nań z rewolwerem w rękę p. Tużyskiego. Po wymianie kilku strzałów i ten trzeci jednak począł uciekać, strzelając w dalszym ciągu do goniącego za nim p. T., któremu przyszedł z pomocą przyjaciel i w pobliżu wsi Zagórze, zawiadując młodzieńcowi Antoniemu Pinkowskiemu, udało im się ująć owego bandytę, który, jak się okazało, jest synem gospodarza wsi Małobądź i nazywa się Antoni Flak, 21 lat. Na skutek strzałów i alarmu przybyła miejscowa policja i patrol, która do dwóch uciekających bandytów dała salwę i obaj zostali zabici. Nazwiska zabitych bandytów na razie nie zostały wyjaśnione.

Napadnięta przez bandytów kobieta, Szpirowa, jechała dorożką i bandyci zrabowali jej 300 rb. w gotówce i weksle.

Jak się dowiadujemy od świadków krwawego pościgu dwaj bandyci, którzy zostali zabici, ujrzawszy w niebezpieczeństwie pojmanego towarzysza chcieli mu przyjść z pomocą, wtedy właśnie przybył starszy strażnik Macuk oraz młodszy Szewczuk i Paterbrut z żołnierzami, co widząc bandyci znów poczęli uciekać, strzelając z rewolwerów, i padli od salw karabinowych w pobliżu Józefowa, gminy Dąbrowa.

Z Częstochowy. Straszny wypadek wydarzył się w tych dniach na kolejce Herby-Częstochowa. Pociąg, idący całą siłą pary w stronę Częstochowy, prowadził starszy maszynista, 38-letni Jan Flak, który na 16-ej wiorście, chcąc zapewne sprawdzić stan dolnych części parowozu, wychylił się tak nieszczęśliwie, iż straciwszy równowagę, wpadł pod koła pociągu. Nogi i ręce zawisły na platformie, tułów i głowa zostały zmiażdżone. Śmierć nastąpiła momentalnie. Flak osierocił żonę i dwoje dzieci.

## Tajemnicze zniknięcie.

We czwartek p. Wacław Wolibner wyjechał do Warszawy statkiem parowym „Gonia” z Płocka. Za Wyszogrodem jednak znikł zupełnie ze statku, pozostawiając swoją walizę i pieniądze w kajucie. Statek — po oplotowaniu kajuty w Warszawie — odjechał do Płocka, gdzie władze śledcze dokonały oględzin kajuty i sprawdziły jej zawartość. Otóż pomiędzy rzeczami p. W. znaleziono — z 2,000 rb., które ze sobą zabrał z Płocka — tylko rb. 200 — oraz listy zastawne; nadto w kuferku cenną papierosnicę.

Historia tajemniczego zniknięcia Wacława Wolibnera, duże obudziła zaciekawienie w nader szerokich kołach. Ludzie bliżej znający Wolibnera, na wieść o jego tak niezwykle tajemniczym zniknięciu, zaczęli czynić tysiące najrozmaitszych przypuszczeń. Najprawdopodobniwszem zdawało się samobójstwo, zwłaszcza, że ci co go znali, wiedzieli o jego zdenerwowaniu. Wczoraj stoli dziękuj ujawnieniu przez adwokata p. R., przyjaciela i krewnego Wolibnera, kilku wiele mówiących listów anonimowych, sprawa przyjęła inny zgoła charakter.

Przed policją złożono mianowicie jeden list, który opiewał:

„Pan Wolibner, dyrektor cukrowni Boro-wiczki, już nie żyje dla głupich 200 rb., których dobrowolnie dać nie chciał. Masz pan naukę, aby z nami żyć dobrze, a to i panu będzie dobrze. Dobry pański znajomy był w cukarni na Marszałkowskiej często. — Z uszanowaniem

M. T.”

Oto drugi list, który znów brzmiał:

„Na statku nie mogliśmy skończyć z życiem p. Wolibnera, musieliśmy udać się aż do Płocka. W chwili, kiedy pan list ten otrzyma, będzie już po nim. — Z uszanowaniem T.”

Z dwóch tych listów, jak wskazuje stempel, pierwszy rzucony był d. 27/5 do skrzynki w Warszawie, drugi zaś d. 28/5 w Płocku. Oba zaadresowane były do adw. p. R., pisane jednym i tym

s. † p.

# Seweryna z Jacynów Ratyńska

przeżywszy lat 71, zmarła dnia 1 czerwca 1908 roku w Warszawie.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi we środę dnia 3 czerwca o godzinie 10<sup>1/2</sup>, rano z dolnego kościoła św. Krzyża na cmentarz Powązkowski.

Na smutny ten obrzęd zapraszają krewnych i znajomych

## Syn i Córka.

000

samym charakterem z zachowaniem «zasady» listów anonimowych, a więc szeregu błędów.

Nadto dodać należy, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni ktoś przez telefon ustawicznie alarmował p-nią Wolibnerową, żądając od niej 200 rb., przytem w razie nieuiszczenia groził zabójstwem jej męża (P.). Mimo, iż p. Wolibnerowa przesyłała o zgłoszenie się po odbiór tej sumy, nikt się po nią nie zgłaszał, a telefonowanie ustało dopiero z chwilą wyjazdu Wacława Wolibnera do Płocka.

Wszystko to razem przekonało policję, że w każdym razie nie ma się tu do czynienia ze zbrodnią. Wywnioskowano, że gdyby dokonano istotnie zbrodni, listy takie nie istniałyby wogóle, a w każdym razie przesłane zostałyby żonie, boć zbrodniarze nie liczyliby się z jej zmartwieniem. Wzwnioskowano słowem, że to tylko mistyfikacja.

Wobec tego zrodziło się pytanie, kto mógł mieć interes w pisaniu tego rodzaju listów. Zarządzone w tym kierunku śledztwo niebawem zapewne zdoła na to odpowiedzieć, narazie zaś należy zaznaczyć, że nowe światło na całą sprawę rzuci następujące zeznanie doróżkarza, który przewoził podróżnych z Wyszogrodu do Zakrocymia. Doróżkarz ten przybył do Warszawy wczoraj wieczorem i zapewnia, że w czwartek rano wioził Wolibnera do Zakrocymia!

Jako szczegół niezmiernie charakterystyczny podał woźnica, iż Wolibner, wyjeżdżając z Wyszogrodu, nie miał ani wásów ani brody; po przybyciu zaś do Zakrocymia widział już noszącego brodę i wásy. Dokąd i z kim wyjechał Wolibner, nikt narazie nie wie.

## Wiadomości zamiejscowe.

**Pożar szybu naftowego.** W Boryslawiu spłonął w tych dniach szyb naftowy firmy Schutt-mann. Z trudem tylko udało się zapobiedz przeniesieniu się ognia na sąsiednie kopalnie. Szkoda wynosi przeszło 100,000 kor.

## TELEGRAMY.

**Petersburg, 30 maja.** (P.) Prezes komisji do spraw wyznaniowych, biskup Eulogiusz, zawiadomił, że składa z siebie obowiązki przewodniczącego, gdyż nie może prezydować w komisji, której poglądy różnią się od jego zapatrywań. Wybory nowego prezesa odbędą się na posiedzeniu następnem.

**Seul, 30 maja.** (P.) Według źródeł urzędowych, w ciągu ostatnich 4 tygodni wojsko japońskie stoczyło z powstańcami koreańskimi 53 potyczki. Koreańczycy stracili podczas tych starć 549 ludzi, japończycy zaś 30. Powstanie szerzy się najgwałtowniej w prowincjach Chamgiondo i Kanaendo.

**Tyflis, 31 maja.** (P.) W powiecie elizawet-polskim pojawiła się banda zbójców, która przy wymianianiu strzałków zabiła jednego strażnika i ranną drugiego. Na pociąg zbójców wyjechał naczelnik powiatu z secią kozaków.

**Tyflis, 31 maja.** (P.) Pięciu uzbrojonych ludzi wtargnęło do oddziału pocztowego i zagroziwszy urzędnikom oraz obecnym pięciu osobom postronnym rewolwerami, zabrali listy pieniężne na ogólną sumę 2,000 rub.

**Praga, 31 maja.** (Wi.) Od 24 do 30 czerwca odbędzie się tu kongres wszechsłowiański studentów. Polacy przyrzekli wziąć w nim udział.

**Łondyn, 31 maja.** (P.) Jachty królewskie w środę odpłyną do Portsmouth. Król i królowa popłyną na jachcie «Victoria and Albert». Jacht «Aleksander» odpłynie do Brunsbüttel, gdzie będzie do rozporządzenia króla na morzu Bałtyckim. Oba jachty popłyną przez kanał kiloński, ale okręty wojenne przyłączą się do nich dopiero na morzu Bałtyckim.

**Ateny, 31 maja.** (P.) W proteście, doręczonym mocarstwom opiekuńczym, rząd samoski oświadcza, że wypadki na wyspie Samos stwierdziły intrygi gubernatora. Rząd prosi o niezwłoczne odwołanie gubernatora, usunięcie wojsk z pałacu i natychmiastowe przysłanie okrętów wojennych.

## D Z I E N N E.

**Berlin, 1-go czerwca.** (P.) Przybyła tu para królewska szwedzka, na dworze powitał ją cesarz i cesarzowa, oraz wielcy książęta, książęta i dostojnicy państwa, w drodze do zamku na placu paryskim imieniem miasta przemówił prezydent. Kiedy para szwedzka dojeżdżała do zamku cesarskiego, powitano ją biciem w dzwony.

**Berlin, 1 czerwca.** (P.) Na placu Paryskim król szwedzki Karol Gustaw podziękował prezydentowi za jego mowę, a miastu za świetne przyjęcie.

**Berlin, 1 czerwca.** (P.) Wieczorem o godzinie 7<sup>1/2</sup>, para królewska złożyła wizytę cesarzowej.

**Berlin, 1 czerwca.** (P.) Odbił się tu galowy obiad na cześć przybyłej królewskiej pary. Cesarz Wilhelm wygłosił wielką mowę, podkreślając w niej zbliżenie się dwóch narodów.

Komunikacja udogodniona i szybka ułatwi handlowe stosunki i bardziej jeszcze zacieśni węzły pomiędzy dwoma narodami.

**Ekaterynosław, 1 czerwca.** (P.) Przybyła tu młoda osoba i zatrzymała się w hotelu „Francya”, z którego w krótkim czasie wyszła. Po 10 minutach nastąpił wybuch bomby. Trzy pokoje zniszczone.

## Giełda warszawska.

(Telefonem)

z dnia 1 czerwca.

	żąd.	ofiar.	tran.
4% renta państwowa . . . . .	79.35	78.35	79.00
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r. . . . .	—	—	—
5% „ „ „ z 1906 r. . . . .	98.50	97.50	—
4 1/2% listy ziemskie . . . . .	92.15	91.00	91.40
4% listy zastawne m. Warszawy . . . . .	94.35	93.45	94.00
4 1/2% „ „ „ Łodzi . . . . .	88.15	87.25	87.70
5% „ „ „ „ . . . . .	—	—	89.65
4 1/2% „ „ „ „ . . . . .	—	—	—
Akcje Banku handlowego w Łodzi . . . . .	—	—	—
Pożyczka premowa I-ej emisji . . . . .	361	355	—
„ „ „ II-ej emisji . . . . .	264	258	—
„ „ „ „ „ „ . . . . .	233	227	—
Lilpopy . . . . .	527 1/2	517 1/2	—
Rudzi . . . . .	490	475	—
Starachowice . . . . .	123	120	—
Putłowskie . . . . .	—	—	82
Czeki na Berlin . . . . .	46.87 1/2	—	—

## Giełda petersburska.

(Tel. wł. „Rozwoju“)

z dnia 1 czerwca.

Renta państwowa 78.62 1/2	
5% Prem. I-ej emisji . . . . .	357.75
„ „ „ II-ej emisji . . . . .	253.50
„ „ „ „ „ „ . . . . .	228.50

## TEATR WIELKI.

Tylko dwa występy gościnne artystki warszawskich rządowych teatrów

## HELENY MARCELLO

w otoczeniu własnej trupy. — We wtorek 2 czerwca r. b.

## „ŻONA KLAUDYUSZA”

sztuka w trzech aktach Dumasa (syna).

W środę dnia 3 czerwca r. b.

## „S A F O”

sztuka w 5 aktach Daudeta.

Bilety nabywać można w cukierni A. Rozzkowskiego. 1005

## SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. L.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
30/V 1 pp.	749.6	+26.6	57	W 4	Z dnia 30. V Temperatura max. +27.4° C. Temperatura min. +16.3° C. Opadu 0.0
30/V 9 w.	749.6	+21.0	72	W 1	
31/V 7 r.	749.7	+21.0	70	Pd W 1	Z dnia 31/V Temperatura max. +29.3° C. Temperatura min. +16.7° C. Opadu 0.0
31/V 1 pp.	748.9	+29.0	44	Pd W 3	
31/V 9 w.	748.0	+23.2	68	Pd W 1	
1/VI 7 r.	746.0	+21.4	74	Pd 3	

## MLECZARNIA W. RYDZA

DZIELNA № 1

992

z dniem 1-go czerwca wydawać będzie

obiady i kolacje.

## OTWARCIĘ OGRODU PRZY HOTELU MANTEUFEL.

Szereg rozrywek! Występ znanego artysty Natana Szwarcza.  
illuzjonisty, fizyognomisty-mimika

Demonstracja członków Dumy państwowej.

Po raz pierwszy w Łodzi orkiestra SIENKIEWICZA. Włoszanki grają!

KINEMATOGRAF!

Ostatnie nowości!

979

Początek o godzinie 8 i pół wieczorem. — Wejście 50 kop.



# Wydział pracy

Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy  
Pracowników Przemysłowo-Handlowych  
gub. Piotrkowskiej

UL. PIOTRKOWSKA № 120

ma do obsadzenia posady:  
Inżyniera komunikacji, bu-  
chalterów, korespondentów, ka-  
syerów i inne. Wiadomość w biurze  
Wydziału codziennie od 7 do 9 wiecz.  
997-2-1

## Zarząd

### KOLEI ELEKTRYCZNEJ ŁÓDZKIEJ

zawiadamia p.p. Akcyonaryuszów, że stosownie do uchwały  
11-go Ogólnego Zgromadzenia Akcyonaryuszów z dnia 29-go  
maja r. b. została wyznaczona

dywidenda za rok 1907 w ilości rb. 7 kop. 50

od akcyi. Dywidenda będzie wypłacana od d. 1 czerwca r. b.

w Banku Handlowym w Łodzi przy ul. Średniej. 998-1

#### Théâtre

#### Optique Parisien

Piotrkowska 15

Wspaniały program w 3 od-  
ziałach. Od dnia 29 maja  
do czwartku dnia 4 czerwca.

I. Ptaki wodne (z natur.)  
Parasolka zdradziła.

II. Lokaj zabójca (dr.)

III. Reklama amerykańska  
Zaczarowany zięć  
Kofe — trzymaj!

#### Teatr

#### Elektro-Biograf

Piotrkowska 86.

Wspaniały program w 3 od-  
ziałach. Od dnia 31 maja  
do soboty d. 6 czerwca.

I. Od Sambesi do cen-  
tralnej Afryki (z nat.)

Przylutek dla dzieci w Paryżu.

II. Córka rozbójnika (dram.)

Piękna Helena przy ma-  
szynie do pisania.

III. Flirt na brzegu morza.  
Przywiązany złodziej.  
Uparta teściowa.

Początek w święta i soboty o godz. 2-jej po południu,  
a w dni powszednie o 5-jej po południu. 358-8-8

## Zarząd drogi żelaznej Fabr.-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacyi  
towarowej Łódź-Fabryczna w dniu 5 czerwca nowego stylu  
1908 roku o godz. 10 rano, na zasadzie §§ 40 i 84 Ogólnej  
Ustawy Ros. dróg żel., będą sprzedane z głośnej licytacji  
nie wykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m.  
maju 1908 r. za frachtami: Sosnowiec W. posp. 5177 mar-  
chew, Aron Steinic; Nachiczewan-Temernin P. W. 26552  
wino, Dom handlowy „H. E. Titrowa i S ów”, zaliczenie  
50 rb. 75 kop.; Bulboka P. Z. posp. 31 wino besarabskie,  
G. Leopold; Bulboka P. Z. posp. 32 wino besarabskie, G.  
Leopold; Władysław Wik. 17055 wino kawkaskie, I. A.  
Tatuzow; Bendery II P. Z. 8374 wino besarabskie, Sz. Ka-  
rasik, zaliczenie 16 rb. 20 kop.

W razie, gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym  
nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż od-  
będzie się na stacyi Łódź-Fabryczna dnia 6 czerwca nowego  
stylu 1908 r. o godz. 10 rano. 999-1-1

## WĘGIEL

Najlepszy

krajowy

Rudolf kostka I

dla domowego użytku.

„ „ II

„ orzech I

dla piekarń etc.

„ „ II

1 korzec 250 funtów.

POLECAJA:

A. O. Teschich i S-ka, Widzewska 62.

## Teatr Elektra

SALA KONCERTOWA VOGLA  
Dzielną 18

Od 29 maja do 5 czerwca 1908 r.

Nowy wspaniały program.

Na dnie morza.

Mały mieszkaniowiec Sabaudyi.

Córka galganiarza.

Pigniki dziadka.

Widoki Chamaunxi (w Szwaj-  
caryi).

Niespodziewany powrót.

Początek o godz. 6.

W soboty, niedziele i święta od  
g. 3-jej do 11-jej wieczorem.

Zmiana programu co tydzień  
w piątek.

977-3-2

W jaki sposób można dojść do  
ŁADNEJ PIERSI.



957-10

Panie i panienki mogą uzyskać  
ładny biust za pośrednictwem  
PILULE MABOR.  
Pigułki te do broczki działają  
na zdrowie, są bezkonku-  
rencyjne, o ile chodzi o roz-  
winięcie piersi, dając  
im odpowiednie formy  
graczy, zaokrąglenie,  
nie zgrubiając talii.  
Flakon wraz z prze-  
pisem użycia rb. 3,50  
franco. Pilules Mabror  
5—Paryż.  
W Warszawie  
tow. akc.  
L. Spiess i Synowie.

## Spółnika

z kapitałem 10,000 rubli  
przyjmę do interesu wyrobionego,  
przynoszącego 15% zysku, przy  
czynnym udziale więcej.  
Oferty pod „I. 15% I.” w adm.  
„Rozwoju”. 947-3-3

## Letnie mieszkania

w Przygoniu do wynajęcia. Ka-  
piel, las, produkty na miejscu —  
pod lasem za Pabianicami.  
931-4-4

Kto chce najtaniej kupić

Towary bałckowe różnego ro-  
dzaju a także gotowe Fartuchy,  
Bluzki, Sukienki, Halki  
i fartuchy drukowane, niech uda  
się do Romana Wojciechowskiego,  
Aleksandrowska 30  
(Bałuty). 926-4-4

Poszukuję dyplomowanej

## Nauczycielki

języka polskiego do star-  
szych klas (wakacje opłacane).  
Zachodnia 62. 990-3-1

Dnia 27 maja

## Zaginął weksel

in-blanco na 150 rubli, wystawio-  
ny przez Juliana Dytknera —  
Józefowi Dytrych. Ostrzega się  
przed nabyciem. 974-3-1

#### KORZYSTNA

## Okazyja!

Do sprzedania tanio komplet  
narzędzi stelmachskich,  
tokarnia i 3 warsztaty.  
Wiadomość w adm. „Rozwoju” 914

## Akuszerka A. Trenkler

Benedykta № 10

przyjmuje zamówienia w miejscu  
na wyjazd. 639r13

#### DROBNE OGŁOSZENIA.

AAA! Niemki otrzymają ko-  
rzystne posady. Biuro  
nauczycielskie, Piotrkowska 92.  
2212-3-1

AA! Wyjeżdżając na czas let-  
ni, zabiorę na wieś dziew-  
czynkę od lat 10 do 13 do dzie-  
cka 2-letniego. Wiadomość w Ad-  
ministracji „Rozwoju”. 2136-3-3

A! Wazne! Sprzedam lub przy-  
jmę współnika—współniczkę.  
Znajomość fachu zbytnią; za-  
jęcie kantorowe; interes wyrobo-  
ny. Czysty zysk 3,000 rb., można  
podwoić. Kapitał potrzebny od  
3,000 rb. Oferty „Wygodny” —  
„Rozwój”. 2174-2p2

Angielska nowo utworzona remi-  
za. Do wynajęcia powozy, ka-  
rety. Bałucki Rynek 5. 1681-24 24

Ciechocinek. Właścicielka wili  
pod „Gwiazdą” dnia 20 maja  
r. b. utworzyła pensjonat dla  
dzieci i osób dorosłych. Ceny  
przystępne. Warunki wysyłam na  
żądanie. Zofia Ziemińska.  
2148-6-2

Czeionki drukarskie zużyte ku-  
puje do topienia. Wiadomość  
w „Rozwoju”—Przełazd 8.

Do odstąpienia z powodu cho-  
roby korzystna dzierżawa fol-  
warku, 14 włók z inwentarzem,  
blisko kolei. Wiadomość Wól-  
czańska 235 m. 10. 2191-2-2

Francuzka potrzebna na czas  
wakacji w mieście. Ul. Andrze-  
ja nr. 46 m. 10 od 12 do 6 wie-  
czór. 2179-3-3

Fortepian (antyk) tanio do sprze-  
dania w składzie fortepianów  
Kuszwica, Dzielną 20. 2205-3-1

Gramofon z płytami zaraz do  
sprzedania. Wilcza № 17 m. 8.  
2180-3-3

Idąc przez ul. Przejazd do teatru  
Victorya zostały zgubione ko-  
rale. Łaskawego znalazcę upra-  
sza się o złożenie ich za nagrodą  
w Adm. „Rozwoju”. 2187-3-3

Kowadła, kraty i werenda że-  
lazne, szajby drewniane, 2 lo-  
downie 1 duża rama do lustra.  
Dzielną nr. 20, stróż wskaże.  
2199-3-2

Letnie mieszkania tanio wśród  
lasu i parku — kąpiele. Stacja  
Gałkówka, u Szera w Róży. 2167-3-3

Magie do sprzedania w dobrym  
punkcie. Piotrkowska 7.  
3188-3-3

Mieszkanie dla panienki pracu-  
jącej. Widzewska 76 m. 23.  
2207-3p3-1

O d lipca poszukuję dwóch po-  
kójów lub pokoju z kuchnią.  
Oferty: „Mieszkanie” przyjmuje  
„Rozwój”. 2186-5-3

Potrzebna uczennica do szycia  
ul. Marysińska nr. 8, Brzozow-  
ska. 2182-3-3

Potrzebna bufetowa z poważne-  
mi rekomendacjami i młody  
człowiek muzykalny na dwu-  
godzinne zajęcie dziennie. Młode  
dziewczeta od lat 14 na przycho-  
dnie. Wiadomość w parku miej-  
skim, w cukierni. 2178-3-3

Prost o posadę młoda panienka  
cbeznana z kelnerstwem, z dość  
poważnymi świadectwami. Oferty  
pod lit. L. L. 2210-1

Przyspaszabam do szkół pol-  
skich i rządowych oraz na świa-  
dectwa. Wiadomość: ul. Dzielną  
nr 40 m. 1, od 12-1 i od 5-7  
po poł. 1208

Poszukuję współlokatorki, panny  
przyzwolitej. Długa 135, wie-  
domość w sklepie. 2189-2-2

Pokój frontowy umeblowany od-  
najm., z obiadem. Mikołaj-  
ewska 46-4. 2190-3-2

Pokój do wynajęcia z całodziennym  
utrzymaniem. Kamienna  
22 m. 2. 2192-3-2

Rower do sprzedania. Rzgowska  
12 m. 5, na Dąbrówce. 2162

Rower damski używany tanio  
do sprzedania w fabryce Star-  
pińskiego. Widzewska 86 2204-3-1

Sprzedam garnitur mebli. Piotrkowska  
92, stróż wskaże. 2172-4-3

Sklep kolonialno - spożywczy,  
z powodu wyjazdu, do sprze-  
dania. Słowiańska 36 2208-3-1

Wczoraj o 7 wieczorem (Piotrkowska)  
zgubiono aksamitną  
sakiewkę: z 81 kop. stary bez-  
wartościowy koleczyk. Uczciwy  
znalazca zechce złożyć w admin.  
„Rozwoju”. 2222-1

Zaginął kwit od paszportu na  
imię Kazimierza Bieniasa, wy-  
dany z browaru Gehliza. 2200-3-1

Zaginął kwit od paszportu na  
imię Wawrzyńca Gaska, wyda-  
ny przez „Nestlera i Fernbacha.”  
2201-3-1

Zaginął paszport na imię Fel-  
ksa Bobrowskiego, wydany  
z magistratu miasta Warty.  
2198-3-2

Zaginęła karta od paszportu na  
imię Gustawa Tondta, wydana  
z fabryki Roberta Ranke. 2164-3-3

Zaginęła karta od paszportu na  
imię Józefa Wojkowskiego,  
wydana z parowego młyna Gru-  
dzińskiego. 2163-3-3

Zaginął paszport na imię Hen-  
ryka Linka, wydany z gminy  
Wymysłów. 2167-3-3

Zaginęła karta od paszportu na  
imię Zygmunta Ambrozaka, wy-  
dana z fabryki Maksa Szyfera.  
2166-3-3

Zaginął paszport na imię Wikto-  
ryi Ciupa, wydany z gminy  
Dmitin. 2171-3-3

Zaginął kwit od paszportu na  
imię Władysława Mustata, wy-  
dany z fabryki Pawła Dessur-  
monta. 2177-3-3

Zaginął kwit od paszportu na  
imię Jadwigi Woźniak, wyda-  
ny z fabryki Heinza. 2169-3-3

Zaginął paszport na imię Ma-  
ryanny Jach, wydany z gminy  
Górki. 2181-3-3

Zaginął kwit od paszportu na  
imię Maryanny Szejter, wy-  
dany z fabr. Karola Scheiblera.  
2185-3-3

Zaginęła karta od paszportu na  
imię Jana Rutelewskiego, wy-  
dana z fabryki Karola Scheiblera.  
(Bielnik). 2165-3-3

Za bezcen do sprzedania młyn  
wzdory z budynkami i 120 morg  
ziemi w gub. kieleckiej. Wiado-  
mość: ul. Widzewska 109 m. 12.  
2126-5-5

Z powodu wyjazdu są różne me-  
ble do sprzedania. Spacerowa  
37 m. 14. 2137-3-3

Zgubiono kwit od paszportu na  
imię Antoniego Kadzińskiego,  
wydany z fabryki Barcińskiego.  
2202-1

Zaginął kwit od paszportu na  
imię Stanisławy Baranowskiej,  
wydany z fabryki S. Barcińskiego  
i S-ki. 2184-1

Zaginął paszport na imię Urba-  
na Mrówki, wydany z gminy  
Gałkówka pow. Brzezińskiego.  
2131-3-3

Zaginął paszport na imię Anny  
Natalii Jęzowskiej, wydany  
przez wójta gminy Wola Węży-  
kowa, pow. łaskiego. 2141-3-3

Zaginęła karta pobytowa na imię  
Gustawa Zajferta, wydana  
z gminy Łazno. 2146-3-3

Zaginął paszport na imię Anto-  
niny Kwareńskiej, wydany  
z Dąbia, pow. kolskiego, gubernii  
kaliskiej. 2152-3-3

Zaginął kwit od paszportu na  
imię Antoniny Łapkowskiej,  
wydany z fabryki Grohmana.  
2161-3-3

Zaginęła karta od paszportu na  
imię Wiktorii Zychla, wydana  
z fabryki K. Scheiblera na Księ-  
żym Młyńce. 2187-3-3

Zaginął paszport na imię Wil-  
helma Radzickiego, wydany  
z gminy Radogoszcz. 2155-3-3

Z powodu 2 interesów do sprze-  
dania kawiarnia z całym urzą-  
dzeniem i bilardem, róg Nawrot  
i Mikołajewskiej. 2158-3-3

Zaginął kwit od paszportu na  
imię Emilii Suligowskiej, wy-  
dany z fabryki Silbersteina.  
2160-3-3

Zaginęła karta od paszportu na  
imię Stanisławy Ambrozaka,  
wydana z fabryki Ossera. 2196-1

Zaginęła karta od paszportu na  
imię Bronisławy Zajfert, wy-  
dana z fabryki Grohmana. 2197-1

Główny skład na Rosję „F. Ad. RICHTER i Co.” w St. Petersburgu  
Lab. chem. farm. Mikołajewska 16,  
wysyła bezpłatnie na każde zadanie broszury o leczeniu  
znanymi środkami kotwicznymi, oraz poleca  
**KOTWICZNY PAIN-EKSPELER**  
niezawodny środek prze-  
ciwko **PRZEBIEGIENIU,**  
**REUMATYZMOWI, INFLUENZIE** i t. p. Usiąść nieudolnych  
falsyfikatów! Reprezentanci: pp. Królikowski i Bartoszewski.  
Główny skład na Łódź  
ul. Piotrkowska № 130 w aptece W. Danieleckiego. 1000



# Najlepiej

i najtaniej kupi pan  
**GARDEROBĘ**

— u —  
**Emila Schmechla**

Piotrkowska  
№ 98

ponieważ na składzie zawsze pan znajdzie  
w wielkim wyborze i w najnowszych  
fasonach:

Ubrania marynarkowe	od rb. 15.—
Palta letnie	„ „ 15.—
Peleryny	„ „ 8.—
Marynarki alpagowe	„ „ 5.—
Spodnie	„ „ 5.50
Kamizelki fantazyjne	„ „ 2.50

933

## Zarząd IV-klasowej Szkoły Handlowej

ulica Długa № 45.

Zawiadamia, że egzaminy wstępne do klas niższej i wyższej, wstęp-  
nych i I-szej rozpoczną się dnia 2-go czerwca r. b.

Podania na imię Inspektora Szkoły, wraz z metryką i świad-  
ectwem o szczepionej ospie, przyjmuje codziennie Kancelarya  
szkoły. 796—10—0

## REMIZA i KANTOR PRZEWOZOWY „SAFFRON“

R. SZAFRANOWSKI i S-ka  
Konstantynowska № 14, przy teatrze Wielkim Sellina,  
Filia: Piotrkowska № 133. Telefon № 11.24.

Przeprowadzki krytymi meblowymi wagonami i resoro-  
wymi wozami, opakowania i przechowanie mebli.  
Ekspedycje towarów na kolej. Wynajem karet i powozów  
na śluby, spacery i majówki. Ceny przystępne. 533—104

## CZARNIECKA GÓRA

Uzdrowisko przyrodolecznicze leśno-górskie, zakład wodoleczni-  
czy i letnisko, położone w górach Świętokrzyskich wśród przepysz-  
nych lasów iglastych. Idealne warunki klimatyczne. Woda źródłana  
Nowo-zbudowany internat według współczesnych wymagań. W wil-  
lach mieszkania po 2 do 6 pokoiów z kuchniaми od 120 rb. za całe  
lato. Hydropatya, kąpiele powietrzne, słoneczne, elektryczne, kwaso-  
węglowe, masaż, elektryzacja, kąpiele solankowe, iglicowe, kafiir, ku-  
racya Oertla i Weir-Mitsch'a i t. d. Chorych umysłowych i z da-  
leko posuniętą gruźlicą — uzdrowisko nie przyjmuje. Całodzienne  
utrzymanie (kuchnia dyetetyczna — lecznicza, pod ścisłą kontrolą le-  
karza-kierownika) wraz z mieszkaniem, kuracyą hydropatyczną, opie-  
ką lekarską i kąpielami słonecznymi i powietrznymi od 2 rb. 60 k.  
dziennie. Kierownikiem uzdrowiska jest dr. W. Smoleński z War-  
szawy. Konsultantem przyjeżdżnym jest dr. Stanisław Koczyński.  
ordynator oddziału dla chorych nerwowych przy szpitalu s-go  
Ducha w Warszawie. Informacji udziela zarząd uzdrowiska na miej-  
scu. Adres: CZARNIECKA GÓRA przy stacji NIEKŁAN  
kolei lwagrodzko-dąbrowskiej. 948—3—3

## Do sprzedania MOTOR NAFTOWY

6 H. P., będący w ruchu. Do obejrzenia codziennie od g.  
6-jej rano do 6-jej wieczorem. Słowiańska 26. 961-3-3

## Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne  
Andrzeja 13.  
Przyjmuje i od 4—8 wieczo-  
rem. W niedziele i święta od g.  
10—1 po poł. 507—d

## Dr. F. KLOZENBERG

przeprowadził się na Dzielą 25  
Choroby wewnętrzne, specyal.  
nerwowe (leczenie elek-  
trycznością). 959-6  
Godz. przyjęć: 10—11 r., 5—7 pp.

## Dr. Bronisł. Neufeldówna

Chor. kobiece i akuszeria  
przyjmuje rano od g. 9—10, po  
poł. od 4—6. 844r  
Krótka 5, 1-e piętro.

## Dr. I. Silberstrom

ul. BENEDYKTA 7 (róg Promenady).  
Choroby weneryczne i moczopłciowe,  
skóry i włosów. Radykalne usuwanie  
zbytecznych włosów z twarzy.  
Przyjmuje od 8—11 i pół rano i od  
4—8 wiecz., panie od 4—5. 124

## Dr. S. KANTOR

Choroby skórne, weneryczne  
i moczopłciowe. Krótka № 4.  
Przyjmuje od 8—2 r. i od 6—9  
wiecz., panie od 5—6. 1816

## Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne  
Hawrot 2.  
Przyjmuje od 8—10 i od 6—8  
po poł. panie od 5—6. W nie-  
dziele i święta od 8—1 r. 637r

## Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia 33 (obok Lombar. skę-)  
Dla panów od 9—12 i od 6—8,  
dla dam od 5—6 po poł. W nie-  
dziele tylko od 9—3 po poł. 1147r

## Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.  
Syphilis, skórne, wener.,  
choroby dróg moczowych.  
Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w.,  
dla dam od 4—5. W niedziele i  
święta tylko do 1 rano. 746-r

## Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY WŁOSÓW. SKÓRNE. WE-  
NERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE  
Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w.,  
panie od 5—6 po poł., w niedziele od 9—1  
rano i od 8—6 po poł. 1420-r—  
Ul. Południowa № 2.

## Dr. med. W. Kotzin

ul. PIOTRKOWSKA 71  
Choroby serca i płuc,  
przyjmuje analizy płwociny, mo-  
czu, krwi, wydzielin ropnych itd.  
Od g. 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—10<sup>1</sup>/<sub>2</sub> i od 4—6. 541r

## Dr. Ark. GOLDENBERG

mieszka jak dawniej Widzewska 106<sup>A</sup>  
Chor. wewnątrz., dzieci i akuszeria.  
Przyj. od 5—7 po połud., w nie-  
dziele i święta od 10 do 12 w poł. 36-r

Osiadłem się w najlepszym mieszkaniu jako  
specjalista chorób skórnych, wenerycz-  
nych, płciowych i chorób włosów. Przyj-  
muje codziennie od 8 do 1 w południe  
i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-jej  
do 1-jej rano i od 4 do 6-jej po południu.

## Dr. B. Rejt,

ul. ŚREDNIA № 5. 149r113

## Dr. Edward Mittelstaedt

mieszka obecnie MIKOŁAJEWSKA № 67  
przyj. od 8—9<sup>1</sup>/<sub>2</sub> r. i od 5—6<sup>1</sup>/<sub>2</sub> pp.  
Choroby wewnętrzne i nerwowe. 1429-r

## Doktor Eugenia Kerer-Gerszuni

CHOROBY KOBIECE I AKUSZERYA  
Piotrkowska 121 502-r  
Przyjmuje do 11 r. i od 3—5 p.p.

## ZAKOPANE

## PENSYONAT „OLA“

A. BURKATHOWEJ \* ul. Sienkiewicza.

Dom nowowbudowany, otwarty przez cały rok,  
skanalizowany, wodociąg, korytarze ogrzewane, łazienka  
i pralnia na miejscu, kuchnia wykwinna i zdrowa.  
907-10-4 Ceny przystępne.

## ZARZĄD

## Pabianickich 7-mio klasowych męskiej i żeńskiej Szkół Handlowych

niniejszem zawiadamia, że egzaminy wstępne  
przed wakacjami do wszystkich klas odbywać się  
będą w dn. 15 do 20 czerwca r. b. Podania na  
imię Dyrektora przyjmuje kancelarya szkół.

Egzaminy po wakacjach odbywać się będą  
w końcu sierpnia r. b. 975—7—2



806—4—4

Compagnie du Vin St. Raphael Valence (Drôme) France.

## MARTYN GAGANASZWILI Łódź,

vis-a-vis TEATRU — SELLINA. — KONSTANTYNOWSKA 13

Skład Win Koniaków i różnych słodkich Likierów  
z zagranicznych. Russkie wina od 35  
kop. do 22 rb. za butelkę. M. 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, a także  
i zagraniczne WINA po różnych cenach. KAWIOR  
astrachański otrzymujemy dwa razy tygodniowo świeży.  
Skład WIN I KONIAKÓW M. Gaganaszwilli.

## ZGROMADZENIE Majstrów Rzeźniczych

podaje do wiadomości pp.

## Restauratorów II klasy,

że od dnia 1-go lipca 1908 roku ma do wynajęcia

## LOKAL

w domu Zgromadzenia, Milsza № 46.

Wiadomość u starszego majstra, Zawadzka 26.

932—3—3

## Reprezentant firm warszawskich

## JÓZEF ŻÓŁTASZEK

Konstantynowska nr. 74.

Posiada skład stale zaopatrzony w wielki wybór  
towarów po cenach fabrycznych, a mianowicie:  
Ooet Warszawskiej fabryki „Monopol”. Soki i zapra-  
wy do wódek i likierów W. Przedpeńskiego.  
CUKIERKI, BISZKOPTY i MIÓD PSZCZELNY  
na pudy — i wiele innych. 607r7